

Jan Pryszynt

"Initiation à théologie byzantine : l'histoire et la doctrine", Jean Meyendorff, przeł. z ang. Anne Sanglade, przy współpracy Constantina Andronikofa, Paris 1975 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/4, 199-201

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Najpierw sprawa tytułu. Czy tom posiada główny tytuł: *Starożytne Teksty Chrześcijańskie*, a podtytuł konkretyzujący: *Kazania i homilie na święta pańskie i maryjne*, czy też *Starożytne Teksty Chrześcijańskie* otwiera nową serię wydawniczą, której pierwszym tomem są kazania i homilie? Wątpliwość znika całkowicie po przeczytaniu przedmowy, jednak karta tytułowa wprowadza niejasność. Wątpliwe jest również użycie przymiotnika „starożytne”. Trudno bowiem umieścić przymiotnik ten przed pisarzem żyjącym w średniowieczu (św. Tomasz), a jeszcze trudniej przed Wawrzyńcem Justynianem (w. XV). Wyjaśnienie przedmowy nie zadowala czytelnika. Można bowiem zrobić antologię „liturgiczną”, wówczas „starożytne” będzie można spokojnie pominąć.

Istnieje pewna rozbieżność pomiędzy tytułem a tekstami i ich tłumaczeniami. Liturgiści nie zaliczają czterech tygodni adwentu, wielkiego postu, okresu popaschalnego do świąt pańskich czy maryjnych. Czuje się niedosyt, gdy chodzi o kryteria doboru tekstów. Z przedmiowy wynikałoby, że chodzi o teksty homiletyczno-kaznodziejskie i liturgiczne. W stosunku do tego kryterium tom zawiera pewną niekonsekwencję (*De sacramentis* i *De mysteriis* św. Ambrożego są katechezami, *O Duchu Św. Bazylego W.* jest traktatem teologicznym, *Komentarz do ewangelii św. Jana* i *O modlitwie Orygenes* a zalicza się do komentarzy i do pism ascetycznych).

Z drugiej strony występuje dowolność, a nie reprezentatywność w doborze autorów oraz ich dzieł. Ograniczając się tylko do przykładów, brak homilii paschalnej Melitona z Sardes, Grzegorza z Nazjanzu, Leona W., Grzegorza W., u których, oprócz typowych elementów homiletyczno-liturgicznych, kryje się głębia teologiczna, której poszukuje współczesny czytelnik. Oczywiście każda antologia tematyczna skazana jest na pewną dowolność, wynikającą z publikowania tego, co już zostało przygotowane, względnie na pewien subiektywizm w zastosowaniu nawet najlepiej opracowanego kryterium doboru tekstów. Pewien wreszcie niedosyt czuje się w załamaniu się dwujęzyczności przy tekstach greckich, częściowo uprawdliwione technologią małej poligrafii, dalej brak akcentu teologicznego w rozwoju „kazania i homilii” wczesnochrześcijańskiej, brak bibliografii (pomimo deklaracji przedmowy: „poznanie pisarskiej twórczości Ojców”, ponadto nierówna jakość samych tłumaczeń, sygnalizowana zresztą w przedmowie).

Powyzsze wątpliwości i pewien niedosyt w żadnym przypadku nie pomniejszają jednego z ważniejszych wydarzeń na polu polskiej patrologii ostatnich lat, jaki stanowi publikacja tomu *Starożytne Teksty Chrześcijańskie*, a tym samym otwarcie nowej serii przekładów literatury patrystycznej ośrodka lubelskiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje wierność i czytelność tłumaczenia. Nie wyczuwa się aparatu i techniki tłumaczeniowej, spychającej czytelność języka polskiego na plan dalszy, weryfikator tłumaczenia ogólnie mówiąc może być w pełni usatysfakcjonowany. *Starożytne Teksty Chrześcijańskie* zostaną nie tylko mile przyjęte, lecz również w pełni wykorzystane, co może stanowić zachętę dla kolegium do publikacji w najbliższym czasie następnych tomów rozpoczętej serii przykładów pism starochrześcijańskich pisarzy.

o. Emil Stanula CSsR, Warszawa

Jean MEYENDORFF, *Initiation à théologie byzantine. L'histoire et la doctrine*, przeł. z ang. Anne Sanglade przy współpracy Constantina Andronikofa, Paris 1975, Ed. du Cerf, s. 320.

Chrześcijaństwo rosyjskie w czasach nowożytnych przejęło w prawosławiu rolę wiodącą i do niedawna ją utrzymywało. Złożyło się na to zarówno wielkie znaczenie Kościoła rosyjskiego i dynamiczny rozwój jego teologii, jak i działalność pisarska wybitnych teologów rosyjskich na Zachodzie zwłaszcza w okresie międzywojennym. Dominująca rola teologii rosyjskiej

przez długi czas przysłała życie innych Kościołów i ich myśl teologiczną. Los ten w jakiejś mierze podzielała także teologia bizantyńska, przykryta patyną zapomnienia i niezbyt wiele wzbudzająca zainteresowania na Zachodzie, m. in. wskutek niechęci panującej od wieków do Kościoła wschodniego. A przecież teologia ta, spadkobierczyni i kontynuatorka wielkiego dorobku wschodnich ojców Kościoła, którzy odegrali tak istotną rolę w rozwoju teologii chrześcijańskiej, kryje w sobie wiele skarbów duchowych. O ich bogactwie możemy się przekonać dziś w dobie ekumenicznego otwarcia się na wszelkie wartości i twórczość wszelkich wspólnot chrześcijańskich.

Niewątpliwie wiele w ostatnich dziesięcioleciach zrobiono, by dokładniej poznać bizantyńską myśl teologiczną. Świadczy o tym działalność takich ośrodków, choćby tylko katolickich, jak Papieski Instytut Wschodni w Rzymie, czy wyłącznie na studia bizantyńskie nastawiony ośrodek asumpcjonistów w Paryżu. Jednak wśród prac dotychczasowych, które w większości miały charakter monografii lub przyczynków naukowych, odczuwało się brak kompedium — podręcznej syntezy bizantyńskiej teologii.

Toteż z ogromnym uznaniem powitać należy pracę J. Meyendorffa, która tę lukę wypełnia i w zwięzłej formie przedstawia całokształt problematyki teologii bizantyńskiej. Autor tej pozycji jest znanym uczonym, byłym profesorem Instytutu św. Sergiusza w Paryżu i aktualnym uniwersytetu Fortham w USA. Spod jego pióra wyszły tak cenne publikacje, jak *Introduction à l'étude de Grégoire Palamas*, Paris 1959; *L'Eglise orthodoxe hier et aujourd'hui*, Paris 1960; *Orthodoxie et Catholicité*, Paris 1965; *Le Christ dans la théologie byzantine*, Paris 1969.

Meyendorff w krótkim wprowadzeniu zakreśla ramy chronologiczne teologii bizantyńskiej, zgodnie zresztą z ogólnie w tym względzie ustalonymi poglądami, tj. od Soboru Chalcedońskiego (451 r.) do upadku cesarstwa bizantyńskiego (1453 r.), omawia zwięzłe sposób, w jaki ta teologia korzystała z podstawowych źródeł: z tradycji i Pisma św. oraz określa jej zasadnicze cechy, zwłaszcza charakter apofatyczny. Książka składa się z dwu części: pierwsza jest poświęcona dziejom teologii bizantyńskiej, druga doktrynie.

Zarys historii autor przedstawia ujmując w pewne jednostki całościowe pod względem chronologicznym lub problemowym. Omawia więc najpierw okres po Chalcedonie, traktując o wierności tradycji, szczególnie w egzegezie, o kierunkach filozoficznych (przede wszystkim orygenizm i myśl Pseudo-Dionizego) oraz o tendencjach w liturgii. Dwa następne rozdziały, poświęcone są dziejom sporów chrystologicznych i obrazoburstwa. Dalej autor przedstawia „mnichów i humanistów” (T. Studyta, Focjusz M. Psellos, I. Italos), teologię monastyczną (od Ewagriusza z Pontu i Makarego do G. Palamas) oraz eklezjologię w aspekcie prawa kanonicznego. Trzy ostatnie rozdziały omawiają dzieje myśli teologicznej w okresie schizmy między Wschodem i Zachodem, tendencje w zbliżeniu się do Zachodu i wreszcie życie liturgiczne (*Lexorandi*).

Druga część przedstawia podstawowe rysy teologii bizantyńskiej w przedmiocie tak węzłowych zagadnień, jak stworzenie, człowiek, Chrystus, Duch św., sakramenty i Kościoł w świecie.

Już ta krótka informacja pozwala się zorientować co do zasadniczej wartości pracy Meyendorffa, który zaprezentował w niej wielką znajomość przedmiotu, umiejętność syntezy i komunikatywnego przedstawienia treści. Cechy te połączone z umiejętnością uwydatnienia tego, co najistotniejsze oraz podkreślenia głównych rysów w tendencjach rozwojowych i omawianych problemach przyczyniają się do nadania obrazowi dużej wyrazistości. Żywości znowu dla wykładu przydają passusy poświęcone sylwetkom głównych teologów, takich jak, poza wyżej wspomnianymi, św. Jan · Damasczeński, Nicefor, Symeon Nowy Teolog, Mikołaj Kabasillas i inni.

Omawiana książka stanowi zatem doskonałe wprowadzenie w teologię

bizantyjską, jej ducha, w świat jej pojęć o swoistej specyfice wschodniej, takich np., jak *hesychia*, energia Boża, *teosis*, *oikonomia*, modlitwa Jezusowa itp. Podana literatura przeznaczona do pogłębiania problematyki poszczególnych rozdziałów stanowi cenną pomoc dla studium.

Wydaje się, że przyswojenie tej ważnej pozycji polskiemu czytelnikowi byłoby ze wszechmiar wskazane.

ks. Jan Pryszyński, Warszawa

Catherine de HUECK DOHERTY, *Poustinia ou désert au coeur des villes*, przeł. z amer. Jean Prignaud, Paris 1976, Ed. du Cerf, s. 205.

Chrześcijanie wierni wskazaniom Chrystusa od pierwszych lat istnienia Kościoła uczynili modlitwę zasadniczym elementem swego życia. To było powodem m. in. tego, że w poszukiwaniu ciszy i samotności jako niezbędnych warunków modlitwy wielu z nich zaludniało pustynie Małej Azji, Afryki Północnej, zwłaszcza Egiptu. Nie wszyscy jednak mogli się tam udać, ogromna większość musiała w normalnych warunkach codziennego życia naśladować Chrystusa. Dla tych właśnie, którzy w gwarze życia wielkomijskiego realizowali naukę Chrystusa już Klemens Aleksandryjski podawał wskazania, przede wszystkim w *Pedagogu*, ucząc również jak się modlić.

Problem modlitwy — życia w bliskości z Bogiem — w czasach wielkiej technizacji i pośpiesznego tempa życia nabiera szczególnej ostrości. Jak można sądzić z ostatnio mnożących się publikacji, wzrasta u wielu chrześcijan świadomość bezwzględnej potrzeby modlitewnego kontaktu z Bogiem. Świadectwem tego jest takie zjawisko chociażby, jak coraz silniejszy ruch charyzmatyczny wśród chrześcijan czy zainteresowanie dalekowschodnimi metodami modlitwy, jak zen, czy praktyki wchodzące w program hinduskiej jogi. Dla chrześcijanina pewniejszą wydaje się droga zwrócenia się do bogatej tradycji minionych wieków chrześcijaństwa, w której można odnaleźć wielkie bogactwo form i rodzajów modlitwy. Stąd nie brak oznak zaciekawienia się tym, co oferuje chrześcijański Wschód, który posiada dobrze rozbudowaną teorię i praktykę modlitwy, swoiste i o cechach znacznej odrębności w porównaniu z formami ogólnie przyjętymi na Zachodzie.

Omawiana tu książka zapoznaje właśnie z próbą przeszczepienia doświadczeń chrześcijaństwa rosyjskiego w tym zakresie na grunt zachodni. Autorka, Rosjanka z pochodzenia, założycielka wspólnot „Madonna House” i propagatorka metody modlitwy, która za punkt wyjścia bierze wyciszenie wewnętrzne — doskonałe milczenie i akty czynnej miłości bliźniego, spotkała się początkowo z podejrzliwością i nieufnością. Trzeba było dopiero posoborowej otwartości, by znalazła szerokie uznanie jako pionierka cennej inicjatywy.

Książka zawiera refleksje pisane nie z pozycji teoretyka modlitwy, lecz osoby, która modlitwą uczyniła podstawowym czynnikiem swojego życia i życia zakładanych przez siebie wspólnot. Celem jej długoletnich wysiłków było pokazać i nauczyć, jak można w sercu wielkich miast Kanady i Ameryki Północnej stworzyć samotnie — „pustynie” według wzorów duchowości rosyjskiej.

Refleksje autorki zawierają sporą dozę jej osobistych doświadczeń i wspomnień z dziejów kształtowania się inspirowanego przez nią ruchu. Zawierają też wiele wskazań, niekiedy dość szczegółowych, dotyczących znaczenia samej modlitwy, jak i wagi milczenia oraz środków prowadzących do wewnętrznego wyciszenia i odseparowania się od zgiełku życia wielkomijskiego. Wywody Doherty tchną duchem dynamizmu i radykalizmu ewangelicznego. Cechuje je duża prostota, lecz i wielka głębia, a więc cechy, jakie spotykamy w pismach wybitnych rosyjskich pisarzy ascetyczno-mistycznych, jak np. św. Tichon Zadoński, bp. Teofan Pustelnik (Zatwornik) lub bp Ignacy Branczaninow.